



Sygn. akt I PK 142/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 listopada 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Piotr Prusinowski (przewodniczący, sprawozdawca)
SSN Romualda Spyt
SSN Krzysztof Staryk

w sprawie z powództwa W. Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w R.
przeciwko K. Z.

o odszkodowanie,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 6 listopada 2018 r.,

skargi kasacyjnej pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i
Ubezpieczeń Społecznych w K.

z dnia 9 lutego 2017 r., sygn. akt IX Pa (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Okręgowemu w K. do ponownego rozpoznania oraz orzeczenia o
kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Powód W. Spółka z o.o. w R. domagał się zasądzenia od K. Z. 14.785 zł
wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 25 listopada 2014 r. do dnia zapłaty z tytułu
wyrządzonej szkody. Sąd Rejonowy w B. uwzględnił częściowo powództwo i

wyrokiem z dnia 6 października 2016 r. zasądził od pozwanego na rzecz powódki 10.360 zł.

Sąd ten ustalił, że strony łączyła w okresie od dnia 1 października 2013 r. do dnia 20 października 2015 r. umowa o pracę, w ramach której powód wykonywał obowiązki kierowcy. Zgodnie z obowiązującymi w zakładzie pracy zasadami pracownicy mogli wykorzystywać samochody tylko do zadań służbowych. W samochodzie był zamontowany tachograf, który rejestrował miejsca pobytu i postoju. Z porównania kart kierowcy z danymi wynikającymi z tachografu wynika, iż pozwany używał samochodu służbowego w celach prywatnych, zarówno w godzinach pracy jak i po godzinach pracy. Pozwany nie posiadał zezwolenia pracodawcy na korzystanie z samochodu służbowego dla celów prywatnych.

Pozwany w okresie zatrudnienia u powódki prowadził pojazd o numerze rejestracyjnym (...). Raporty z tachografu rejestrującego przebieg pojazdu i umocowanego w samochodzie o numerze rejestracyjnym (...) wskazały, iż pozwany przejechał tym pojazdem łącznie 2.960 km w celach innych niż wykonywanie powierzonych mu obowiązków pracowniczych. Średnia stawka w krajowym transporcie drogowym dla samochodów ciężarowych o ładowności 18-27 ton wynosi 3,5 zł netto za jeden przejechany kilometr. Zatem na skutek działań pozwanego, powódka poniosła szkodę w wysokości 10.360,00 zł netto.

Kierując się dokonаныmi ustaleniami, Sąd Rejonowy odwołał się do reguł odpowiedzialności materialnej pracowników. Oceniając materiał dowodowy uznał, że działanie pozwanego było zawinione. W ocenie Sądu Rejonowego w okolicznościach sprawy pozwany wyrządził szkodę powodowej spółce działając z zamiarem ewentualnym. Z zeznań wszystkich świadków przesłuchiwanych w sprawie wynika, iż nie było w firmie obowiązku czy nakazu wyciągania kart kierowcy z tachografu w sytuacji zagrożenia ponadnormowymi godzinami pracy. Nie było to też stałą praktyką w zakładzie pracy, ani też nikt takiego zachowania na pozwanym nie wymuszał. Nikt w imieniu powódki nie oświadczał nigdy pozwanemu, iż takie zachowanie jest dozwolone, czy też pożądane. Sąd Rejonowy wskazał nadto, iż z opinii biegłego, który zbadał dostarczone mu tarcze tachografów i porównał je z kartami kierowcy pozwanego wynika, iż pozwany wykonywał przejazdy samochodem służbowym nie rejestrując w pełni i prawidłowo

swojej aktywności. Stwierdzono różnice w stanach tachografów w porównaniu z zapisami na karcie kierowcy. Na podstawie pozostałej części materiału dowodowego zgromadzonego w postępowaniu Sąd Rejonowy ustalił, iż pozwany wyciągał kartę z tachografu w celu zafałszowania rzeczywistego czasu swojej pracy. Na marginesie Sąd Rejonowy zauważył, iż odczyty z tachografu samochodu, którym posługiwał się pozwany, wskazały również na innych kierowców korzystających w tym samym okresie z tego samochodu. Odczyty w tym zakresie zostały jednak sprawdzone i dowiodły, iż niezarejestrowane w kartach kierowcy 2960 km w rzeczywistości stanowiły aktywność pozwanego. Sąd Rejonowy uznał zatem za niewiarygodne zeznania pozwanego odnośnie faktu, iż nie jeździł on samochodem służbowym w celach prywatnych, a za dodatkowe przejechane kilometry wynikające z odczytu tachografu odpowiedzialni są inni kierowcy zatrudnieni w firmie. Zeznania te są sprzeczne z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie, w szczególności zaś pozostają w sprzeczności z dokumentami w postaci raportów z tachografów i kart kierowcy. Pozwany w żaden sposób nie obalił powyższych dowodów i nie wykazał, aby z samochodu w spornym okresie korzystała inna osoba. Wobec nie podzielenia wersji pozwanego, Sąd pierwszej instancji, biorąc pod uwagę wnioski biegłego, uznał roszczenie za usprawiedliwione.

Sąd Okręgowy w K. wyrokiem z dnia 9 lutego 2017 r. oddalił apelację pozwanego. Uznał, że postępowanie dowodowe zostało przeprowadzone prawidłowo, a ustalenia faktyczne są miarodajne dla rozstrzygnięcia. Wskazał na przesłanki zawarte w art. 114 k.p. i art. 122 k.p. Podniósł, że przez szkodę w rozumieniu tych przepisów należy rozumieć zmniejszenie się majątku pracodawcy, które nastąpiło wbrew jego woli. Szkada może przybrać różne postacie, może polegać np. na zniszczeniu mienia, utracie lub ubytku poszczególnych składników mienia, obniżeniu wartości mienia lub uszkodzeniu, ale także na zwiększeniu się zobowiązań pracodawcy. Nie jest szkodą jednak ubytek naturalny stanowiący skutek normalnego zużycia maszyn, narzędzi, sprzętu itp.

Odnosząc się do realiów sprawy, Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że działanie pozwanego było bezprawne, to jest stanowiło naruszenie obowiązków pracowniczych. Podkreślił, że w z zebranego w sprawie materiału dowodowego

wynika, że Sąd Rejonowy przyjął, iż samochód został pozwanemu powierzony. Okoliczność ta nie była między stronami sporna. W rezultacie, pozwany będąc odpowiedzialny za powierzone mu mienie w postaci samochodu służbowego i mając pełną świadomość na jakich zasadach może korzystać z tego samochodu, dopuścił do sytuacji, w której dobro pracodawcy zostało naruszone. W ocenie Sądu drugiej instancji, Sąd Rejonowy zasadnie przyjął, że pozwany dopuścił się ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych poprzez korzystanie z samochodu służbowego do celów prywatnych bez zgody przełożonego. Pozwany niewłaściwie korzystał z powierzonych mu narzędzi pracy poprzez wyjmowanie bez polecenia i zezwolenia pracodawcy karty kierowcy z tachografu i swoim działaniem naraził pracodawcę na bezpośrednią szkodę.

Również w zakresie zawinienia, Sąd odwoławczy podzielił ocenę Sądu Rejonowego. Polega ona na przypisaniu pozwanemu winy w stopniu zamiaru ewentualnego. Z opinii biegłego sądowego wynika, iż pozwany wykonywał przejazdy samochodem służbowym nie rejestrując w pełni i prawidłowo swojej aktywności. Stwierdzono różnice w stanach tachografów w porównaniu z zapisami na karcie kierowcy. Słusznie Sąd Rejonowy ustalił, że pozwany wyjmował kartę z tachografu w celu zafałszowania rzeczywistego czasu swojej pracy. Zarzut pozwanego, że w spornym okresie z samochodu korzystali inni kierowcy i że powódka nie wykazała okoliczności, że wyłącznie pozwany przejechał sporną ilość kilometrów nie mógł się ostać. Opinia biegłego potwierdziła bowiem, że odczyty w tym zakresie zostały sprawdzone i dowiodły, iż niezarejestrowane w kartach kierowcy 2960 km w rzeczywistości stanowiły aktywność pozwanego.

Zdaniem Sądu odwoławczego, Sąd Rejonowy słusznie przyjął, że pozwany nie tyle chciał wyrządzenia pracodawcy szkody, co na skutek taki się godził, nie wykonując prawidłowo swoich obowiązków polegających na właściwym użytkowaniu karty kierowcy i rejestrowaniu na niej wszystkich dokonanych przez siebie przejazdów samochodem służbowym, a także używając samochodu dla celów nie związanych z pracą i doprowadzając do uszczerplenia powierzonego mu złomu, który w niepełnej wadze przywiózł do firmy powoda. W rezultacie, zachowanie pozwanego było zachowaniem samowolnym, gdyż pozwany zdawał sobie sprawę z właściwego przeznaczenia i użytkowania kart kierowcy. Również

sam podjął decyzję o przeładowaniu złomu. Zatem, w majątku pozwanego powstała szkoda wskutek nierozliczenia się z powierzzonego mienia. Pozwany bezprawnie użytkował samochód pracodawcy na odległości 2.960 km powodując jego zużycie. Nie potwierdziły się także twierdzenia pozwanego co do przyczyn i okoliczności przeładowania złomu.

Skargę kasacyjną wywiódł pozwany, zaskarżył wyrok w całości, zarzucając mu naruszenie:

- art. 114 k.p., art. 115 k.p., art. 116 k.p. oraz art. 122 k.p. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na uwzględnieniu powództwa w sytuacji w której z ustaleń faktycznych poczynionych przez Sądy obu instancji nie wynika, aby powódka poniosła szkodę w rozumieniu przepisów Kodeksu pracy;

- art. 217 § 3 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku dowodowego pozwanego zmierzającego do wykazania faktycznego czasu pracy pozwanego oraz pominięcie dowodów z kwitów wagowych które miały istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, w sytuacji w której Sąd uznał okoliczność na rzecz ustalenia której zostały zgłoszone przedmiotowe dowody, za dostatecznie wyjaśnioną ale nie na rzecz pozwanego lecz na rzecz powódki, w sytuacji w której pozwany wykazał (kwity wagowe i karty drogowe), iż w okresie w którym prowadził pojazd bez karty kierowcy wykonywał również pracę dla Powódki, co mogło mieć wpływ na treść orzeczenia;

- art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. k.p.c. poprzez nie odniesienie się w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku do zarzutu, błędu w ustaleniach faktycznych (zarzut 4 apelacji) zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. (zarzut 3 apelacji) zarzutu z art. 233 § 1 k.p.c. oraz błędu w ustaleniach faktycznych (przekroczenie swobodnej oceny dowodów) - zarzuty 4 i 5 apelacji oraz zarzutu naruszenia art. 227 k.p.c. (oddalenie wniosku dowodowego zarzut 6 apelacji), co miało wpływ na treść wyroku, bowiem brak wyjaśnienia podstawy rozstrzygnięcia, w ocenie pozwanego, uniemożliwia kontrolę kasacyjną wyroku.

Kierując się zgłoszonymi zarzutami, pozwany domagał się uchylecia zaskarżonego wyroku w całości i przekazania sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wyrok Sądu drugiej instancji należało uchylić.

Zarzut naruszenia art. 217 § 3 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c. koncentruje uwagę na postępowaniu dowodowym prowadzonym przez Sąd pierwszej instancji. Znaczący to tyle, że przepisów tych nie mógł naruszyć Sąd drugiej instancji. Spostrzeżenie to ma znaczenie, jeśli weźmie się pod uwagę, że zgodnie z art. 398¹ § 1 k.p.c. skargę kasacyjną wnosi się od prawomocnego wyroku sądu drugiej instancji. Oznacza to, że tylko naruszenie przepisów postępowania przez ten sąd jest nośne. Z tezą tą koresponduje spostrzeżenie, że podstawą prawną prowadzenia postępowania dowodowego przez sąd odwoławczy jest art. 381 k.p.c., którego pozwany w skardze nie wymienia. Przewiduje on, że sąd odwoławczy przeprowadza jedynie dowody „nowe” o ile strona nie mogła ich zgłosić w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji. W rezultacie, podstawa skargi kasacyjnej dotycząca art. 217 § 3 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c. okazała się nieuzasadniona.

Zarzut uchybienia art. 328 § 2 k.p.c. jest wieloskładnikowy. Skarżący dostrzega wady w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, po pierwsze, przez nie odniesienie się do zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., po drugie, w sferze oceny materiału dowodowego i po trzecie, w tym, że Sąd odwoławczy nie zajął stanowiska co do zarzutu apelacyjnego naruszenia art. 227 k.p.c. Dwie pierwsze kwestie są gołosłowne. Wystarczy przeczytać uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego aby dowiedzieć się, że Sąd ten w pełni zaakceptował ustalenia faktyczne, jak i ocenę materiału dowodowego. Znaczący to tyle, że w swojej wypowiedzi mógł nie odnosić się szczegółowo do tych zagadnień, co staje się zrozumiałe jeśli uwzględni się, że Sąd Rejonowy wskazał na jakich dowodach się oparł i dlaczego niektórym z nich odmówił wiarygodności. Inaczej jest w przypadku zarzutu ostatniego. Prawdą jest bowiem, że pozwany w odpowiedzi na pozew zgłosił wnioski dowodowe (o zwrócenie się do wskazanych podmiotów o nadesłanie dokumentów i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność faktycznego czasu pracy). Sąd pierwszej instancji oddalił tylko wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego. W rezultacie, skarżący postępowanie to ujął jako zarzut w apelacji. Sąd drugiej instancji nie zajął w tym względzie stanowiska w uzasadnieniu swojego rozstrzygnięcia. Przedstawiona prezentacja uwiarygadnia podstawę skargi

kasacyjnej opartą na art. 328 § 2 k.p.c. Trudno bowiem zaakceptować sytuację, gdy strona zmierza do przedstawienia faktów istotnych dla sprawy, a w uzasadnieniu Sądu pierwszej i drugiej instancji nie znajduje odpowiedzi o przyczynach powstrzymania tego dążenia. Zachowanie tego rodzaju narusza art. 328 § 2 k.p.c. w sytuacji, gdy strona z decyzji procesowych sądu podejmowanych w trakcie postępowania nie może dowiedzieć się o powodach oddalenia albo przemilczenia zgłoszonych przez nią wniosków dowodowych. W tym stanie rzeczy, nie sposób przystąpić do wiążącej oceny zarzutów naruszenia prawa materialnego. Wynika to z tego, że kwalifikacja ta jest możliwa tylko przy ustabilizowaniu sfery faktów, co wobec naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. nie ma miejsca. Mimo to, Sąd Najwyższy jest zdania, że kilka uwag można już na tym etapie postępowania wyrazić.

Analizując tezy postawione przez Sąd odwoławczy dochodzi się do kilku zasadniczych wniosków. Po pierwsze, Sąd ten niewiele miejsca poświęcił szkodzie, za jaką ma odpowiadać pozwany. Z przeprowadzonego wyводу można tylko wnosić, że jest ona utożsamiana z korzystaniem z samochodu pracodawcy do celów prywatnych. Po drugie, po lekturze nie bardzo wiadomo według jakiego reżimu prawnego pozwany ponosi odpowiedzialność. Wątki te wymagają rozwinięcia.

Z wyводу Sądu drugiej instancji wynika, że podzielił on ocenę, że samochód został pozwanej powierzony z obowiązkiem zwrotu w rozumieniu art. 124 § 1 k.p. Jednocześnie Sąd ten uznał, że pracownikowi można przypisać winę w stopniu zamiaru ewentualnego. W rezultacie, powstaje pytanie, czy według Sądu pozwany ponosi odpowiedzialność według reżimu wyznaczonego art. 124 § 1 i § 3 k.p., czy też art. 122 k.p. Bardziej skomplikowana jest kwestia szkody. Z ustaleń Sądu Rejonowego, które zostały przez Sąd odwoławczy w całości zaakceptowane, wynika, że uszczerbek po stronie powoda polega na „prywatnym” przejechaniu samochodem pracodawcy 2.960 kilometrów. Nie bardzo jednak wiadomo, czy przyjęta do wyliczenia szkody stawka kilometrowa obejmuje jedynie zużycie samochodu, czy też możliwość zarabiania na jego użytkowaniu. Dodatkowo w rozważaniach Sądu pojawia się wątek „uszczipienia powierzonego złomu”. Nie jest jasne, czy był on brany pod uwagę przy rozliczeniu szkody. Ostatecznie przecież Sądy stwierdziły, że wysokość obowiązku naprawienia szkody stanowi iloczyn

liczby przejechanych przez pozwanego kilometrów w celach prywatnych i ceny usługi jaka przysługuje za przewóz samochodem ciężarowym za 1 kilometr (2.960 x 3,5 zł = 10.360 zł).

Odnosząc się do przedstawionych okoliczności, należy rozpocząć od podstawy prawnej żądania. W praktyce orzeczniczej powstają wątpliwości przy rozgraniczeniu sytuacji, w których pracownik wyrządza szkodę w skutek niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych oraz sytuacji, w których szkoda powstaje „przy okazji” pozostawania w stosunku pracy. Samowolnym użyciem samochodu służbowego dla celów prywatnych zajmował się już Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 28 maja 1976 r., IV PR 49/76, OSP 1979 z. 1, poz. 16. Podkreślił, że odrębnie unormowana w kodeksie pracy odpowiedzialność materialna pracowników za szkody wyrządzone zakładowi pracy, korzystniejsza dla pracowników od zasad odpowiedzialności z prawa cywilnego, ma zastosowanie wówczas, gdy szkoda jest następstwem działania lub zaniechania pracownika w ramach obowiązków, wynikających z łączącego strony stosunku pracy. W rezultacie, samowolne użycie samochodu służbowego należącego do pracodawcy nie skutkuje odpowiedzialnością za wyrządzoną szkodę na zasadach określonych w Kodeksie pracy. Pracownik odpowiada za wyrządzoną szkodę na podstawie przepisów Kodeksu cywilnego o odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych (zob. też: wyroki Sądu Najwyższego z dnia 30 sierpnia 1984 r., II CR 279/84, OSP 1985 z. 7-8, poz. 136 i z dnia 4 maja 1988 r., IV PR 117/88, PiZS 1988 nr 8, s. 69). W ujęciu procesowym kwalifikacja ta prowadzi do przyjęcia, że właściwy do rozpoznania sporu będzie sąd cywilny (wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 14 lutego 2013 r., I ACa 778/12, LEX nr 1324785). Należy przy tym uwzględnić, że zachowanie pracownika może mieć jedynie pozornie samowolny charakter. Będzie tak w wypadku podjęcia działań w interesie i na rzecz pracodawcy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 kwietnia 1979 r., IV PR 123/79, Biuletyn Prokuratury Generalnej 1979 nr 4, s. 22).

Zestawiając przedstawione zapatrywanie z realiami rozpoznawanej sprawy, a w szczególności z ustaleniem, że pozwany korzystał przez 2.960 kilometrów z samochodu pracodawcy samowolnie w celach prywatnych (o ile ustalenia te utrzymają się w kolejnych etapach procedowania), należy uznać, że Sąd drugiej

instancji kierował się nieodpowiednią podstawą prawną, a tym samym nie mogło dojść do naruszenia art. 114 k.p., art. 115 k.p., art. 116 k.p. oraz art. 122 k.p. przez ich niewłaściwe zastosowanie, ale do uchybienia im przez nieusprawiedliwione zastosowanie w sprawie. W tym znaczeniu zarzut naruszenia prawa materialnego okazał się uzasadniony, a to wystarczało do uwzględnienia wniosku o uchylenie zaskarżonego wyroku. W przyjętych przez Sąd odwoławczy okolicznościach faktycznych podstawę prawną rozstrzygnięcia powinien stanowić art. 415 k.c. Założenie to jest prawidłowe warunkowo. Chodzi o to, że jego zastosowanie może nastąpić dopiero po wcześniejszym przesądzeniu powstania szkody bez związku z „niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem obowiązków pracowniczych”. W tym zakresie Sąd odwoławczy nie zajął wiążącego stanowiska. Przesądzenie tej kwestii jest niezbędne, gdyż dopiero wówczas można określić kształt prawny ewentualnej szkody, którą miał wyrządzić pozwany. W tym zakresie trzeba zwrócić uwagę, że art. 124 § 1 pkt 2 k.p. nie ma zastosowania do szkody wynikłej z samowolnego używania samochodu. Wynika to z tego, że ten reżim odpowiedzialności ma miejsce tylko wówczas, gdy pracownik nie zwróci albo nie wyliczy się z powierzonych narzędzi lub podobnych przedmiotów. W stanie faktycznym sprawy zdarzenia tego rodzaju nie zachodzą. Model normatywny opisany w art. 124 k.p. jest ściśle powiązany z odpowiedzialnością pracownika na ogólnych zasadach (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 maja 2000 r., I PKN 635/99, OSNAPiUS 2001 nr 21, poz. 642). Oznacza to, że pracownik, który wyrządził szkodę w mieniu mu powierzonym, lecz nie wskutek niewyliczenia się z tego mienia, ale w inny nieumyślny sposób (przez zniszczenie rzeczy lub obniżenie jej wartości), obowiązany jest uiścić odszkodowanie według zasad określonych w rozdziale I działu piątego Kodeksu pracy (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 1975 r., I PR 189/74, OSNCP 1975 nr 9, poz. 139, z dnia 24 października 1975 r., IV PR 166/75, LEX nr 14289; z dnia 18 grudnia 1976 r., V PZP 6/76, OSNCP 1977 nr 5-6, poz. 84). Za szkodę wynikłą z uszkodzenia mienia pracownik może ponosić odpowiedzialność w pełnej wysokości w razie wykazania, że jego działanie lub zaniechanie pozostaje w związku przyczynowym z wyrządzoną szkodą i ma charakter działania umyślnego w rozumieniu art. 122 k.p. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 1976 r., IV PR 331/75, LEX nr 13456).

Zatem przy uznaniu, że szkoda wynikła na skutek niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych (co eliminuje odpowiedzialność z art. 415 k.c.) podstawą prawną zasądzenia może stać się art. 122 k.p. Niezbędne jest wówczas przypisanie sprawcy winy umyślnej, a pracownik zobowiązany jest do naprawienia szkody „w pełnej wysokości”.

Prawodawca nie wyjaśnił co oznacza termin „naprawienie szkody w pełnej wysokości”. Konieczne jest zatem skorzystanie z przepisu art. 361 § 2 k.c. w związku z art. 300 k.p., który przewiduje, że w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono (uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 29 grudnia 1975 r., V PZP 13/75, OSNCP 1976 nr 2, poz. 19). Ta ostatnia część szkody ma charakter hipotetyczny, należy ją uwzględnić w razie wykazania przez pracodawcę dużego prawdopodobieństwa jej wystąpienia. Obejmuje utracone korzyści do dnia orzekania, jak również pożytki prawdopodobne, które powstałyby w przyszłości. Przypisanie pracownikowi obowiązku naprawienia szkody w pełnej wysokości jest równoznaczne z twierdzeniem, że do wyrządzającego szkodę umyślnie nie stosuje się ulgi przewidzianej w art. 119 k.p. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 września 1976 r., IV PR 132/76, LEX nr 14322), jak również rozwiązań wskazanych w art. 117 k.p. i art. 118 k.p. (uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 30 maja 1975 r., V PZP 3/75, OSNCP 1975 nr 10 -11, poz. 143) oraz art 120 k.p., art. 121 § 2 k.p. i art. 1211 § 2 k.p. W razie dochodzenia od pracownika odszkodowania na zasadach przewidzianych w ramach art. 114 k.p. w związku z art. 122 k.p., to na pracodawcy spoczywa ciężar łącznego udowodnienia szkody i jej wysokości, winy pracownika oraz normalnego związku przyczynowego pomiędzy powstaniem albo zwiększeniem szkody a zachowaniem się pracownika (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 11 września 2012 r., III APa 20/12, LEX nr 1223232, wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 8 marca 2007 r., III APa 2/07, LEX nr 296791).

Przeprowadzone rozważania prowadzą do co najmniej dwóch konkluzji. Po pierwsze, Sąd odwoławczy (uwzględniając aktualne ustalenia faktyczne) nie przemyślał podstawy prawnej obowiązku naprawienia szkody, a po drugie,

sugerowana przez niego odpowiedzialność z art. 124 § 1 k.p. przy uznanych za miarodajne ustaleniach nie może mieć miejsca.

Dlatego zgodnie z art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. należało orzec jak w sentencji. O kosztach postępowania rozstrzygnięto na podstawie art. 108 § 2 k.p.c.